

# Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »GOSPO NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należyłości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostrp., ulica Dolno-Kościelna (Unterkröhenstrasse) 12.

Dziś: Tomasza ap.  
Jutro: Zenona.  
Pojutrze: Wiktorii.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 8 11 zach 3 45  
Jutro: » » 8 11 » 3 46  
Pojutrze: » 8 12 » 3 46

## O znaczeniu gazet.

Jak potężnym środkiem działania na umysły ludzkie są gazety i książki o tem zapewne wszyscy świetlejsi czytelnicy są powiadomieni, bo i naród polski przychodzi w ostatnim czasie do przekonania, że bez gazety obejść się dziś trudno. Daleko prędzej od nas zrozumieli tę potęgę gazet i pism żydzi.

W czasach gdy dziennikarstwo znajdowało się jeszcze w zawiązku, gdy właśnie zaczynały się walki o swobody konstytucyjne, żydowskość pozakładała kosztem milionów wielkie dzienniki a wspierając je ciągle, pozyskało niebywały wpływ na myśl publiczną całego świata. Faktem jest, że wszystkie największe pisma i dzinniki zarówno w Europie, jak w Ameryce, znajdują się obecnie w rękach żydowskich.

Nie wolno nam jednak zwątpić, nie wolno nam zakładać beczynnym, przeciwnie, pracować ze zdwojonemi siłami. Wielkie zaś i święte obowiązki ciążyą w tym kierunku nie tylko na tych, którzy piszą i wydawnictwami się trudnią, ale także i na tych, co czytają. — Na książkach i na pismach wydawanych w duchu uczciwym, w duchu narodowym i chrześcijańskim już nam teraz nie zbywa, jest więc rzeczą czytelników, aby i oni także swój obowiązek spełnili i wydawnictwa takie wszelkimi siłami popierali.

Niechaj każdy dobry Polak i uczciwy chrześcijanin wbije sobie należycie w pamięć słowa wypowiedziane przed trzema laty przez przełożonego jednego ze zgromadzeń zakonnych z Francji wypędzonych: »O, gdybyśmy z wielu milionów — odezwali się ów przełożony — które wydaliśmy na budowę kościołów i powiększenie konwentów, przechodzących obecnie w ręce wrogów naszych, byli obrócili choćby tylko trzy miliony w należytych czasie na założenie i utrzymanie choćby tylko sześciu dzienników katolickich, nie byłibyśmy się znaleźli w dzisiejszym położeniu«. Oto mądre słowa, ale cóż, kiedy powiedziane niestety za późno.

Nauczani więc cudzem doświadczeniem, pilnujmy się, aby i u nas nie było za późno. Pole do pracy jest u nas jeszcze wielkie i wdzięczne, potrzeba jednak, aby nie tylko piszący i wydawcy, ale także i czytelnicy wzbudzili w sobie zapał, dla sprawy wielkiej i świętej.

Nadchodzi nowy kwartał, niech więc czytelnicy nasi starają się o to aby gazeta polska, a przede wszystkim »Gaz. Olsztyńska« w każdym znajdowała się domu. U nas przede wszystkim niemieckie piśmiadła przynoszą co domów. Brońcie im dostępu! Pamiętajcie, że szerzą one niemieczyznę, czyli germanizację! Kto pozwoli zniemczyć swoją rodzinę, ten nie wart, że go święta ziemia nasza ojczysta wydała. Zgermanizowany Polak zaś łatwo też odpadnie od wiary świętej.

Jeszcze do 25-go grudnia przyjmują wszyscy listowi przedpłatę na »Gazetę Olsztyńską« na nowy kwartał (styczeń,

lutym i marcem 1910). Niech zatem Czytelnicy nasi wręczą w tych dniach listowemu pieniądze, a będą regularnie Gazetę w nowym kwartale odbierali.

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« kosztuje na pierwszy kwartał 1910 na wszystkich pocztach 1,00 m., z odnośzeniem w dom przez listowego 1,24 m.

Wiarusy! zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«.

## Długi gmin.

Właśnie temu 60 lat, bo w roku 1849, dziesięć miast pruskich i to Gdańsk, Berlin, Wrocław, Kolonia, Królewiec, Magdeburg, Akwizgran, Elberfeld, Szczecin i Dydeldorf liczyło razem 950,000 mieszkańców, a długów 34 miliony marek, czyli na głowę mieszkańca przypadało więc 36 marek.

W tym roku ludność tych miast wynosi ogółem 4 miliony dusz, długi zaś doszły do — 1019 milionów marek, czyli na głowę przypada 234 marek, zatem każdy mieszkaniec dzisiejszy płaci 7 razy tyle, ile płacił jego dziadek lub ojciec 60 lat temu.

Niejaki profesor Speck obliczył, że w latach od 1881 do 91 roku pośniosły się ogólne długi miejskie w stosunku do dzisiejszych o 80 procent, a w latach od 1891 do 1907 to nawet o 280 procent. A jeżeli teraz doda się jeszcze do tego opłaty i amortyzacje tych długów, wówczas można sobie wystawić, jaki ciężar podatkowy biedny obywatel na swoich barkach dźwiga. Dość powiedzieć, że w roku 1905 największych 30 miast w Rzeszy przeciętnie od każdego mieszkańca płacić musiało 15,50 mk. Najmniej płaciło miasto Sztuttgart, a najwięcej Frankfurt nad Menem, bo aż 23 m.

Miasta pruskie, liczące ponad 10,000 mieszkańców, płacić musiały samych procentów i składek amortyzacyjnych 193 mil. marek.

Pożyczki płyną we wielkiej części na kosztowne zakłady i budowle, przynoszące korzyści, jak lazarety, szkoły, kanały itd., tak, że z czasem nakłady wróca się i gminy będą mogły długi spłacać. Są jednak i takie zakupna, od których gminy mogłyby się ustrzedz, a do takich należą zakupna gruntów.

Gminy nabywają nieraz wielkie obszary ziemi niby dla tego, że grunta te mogą się przydać, a im wcześniej zakupią, tem taniej kupić je można. Tymczasem grunta te drogo nabyte, nieraz dziesiątki lat leżą bezużytecznie i są ciężarem dla miasta lub przynoszą zaledwie tyle, by opłacić koszta nabycia.

A oprócz tego bawią się miasta niemieckie w politykę, czego dawniej nie było. Na zjazdy turnerów, śpiewaków, wojaków i najrozmaitszego gatunku urzędników sypią pieniądze nieraz pełnemi garściami. Koszta te nie wracają się, ale gminy mimo to fundusze wyznaczają niby w interesie niemieczyzny.

Ile to naprzykład tysięcy marek popłynęło na zakładanie »wież bismarkowskich«

— na budowanie zborów luterskich itd. Wszystko to kosztuje moc pieniędzy, a gdy nie starczy, podwyższa się podatki, albo zaciąga pożyczki.

Na te wydatki skarżą się Niemcy oddawna. Poprawy jednak niema.

## Co tam słycać w świecie?

— Parlament niemiecki wyznaczył dla robotników, zatrudnionych przy wyrobie cygar i papierosów, pół miliona dalszego wsparcia, wskutek nowych podatków bowiem ludzie oszczędniej palą, ztąd kilkadziesiąt tysięcy robotników zostało bez zajęcia. Jak opowiadali posłowie w parlamencie, jest takich robotników w całym Niemczech bez zajęcia 34 tysiące. Minister Werthem opowiadał, że brak zajęcia u przeważnej części jest tylko tymczasowy. Fabryki się bowiem nie tylko nie zmniejszają, ale się powiększają, skutkiem czego coraz to mniej robotników jest bez zajęcia. Ludzie bowiem jak palili dotąd, tak palą dalej, a ten i ów, co przez pewien czas przestał palić, albo palenie ograniczył, to jeno w pierwszym gniewie z powodu nowych podatków.

— Centrowe gazety piszą, że w państwie niemieckim zanosi się na nowy kulturkampf i wzywają katolików do zbierania funduszy, ażeby było za co zwalczać agitację przeciwników.

— Na ostatnim posiedzeniu parlamentu omawiano interpelację w sprawie przymusowych biur pracy dla górników. Z Koła Polskiego przemawiał poseł Kulerski zaznaczając, że celem tych głównym jest ujarznienie górników, o czem świadczą już osławione czarne listy. Rozprawy te przerwał na końcu wywodów p. Neumanna nagle głos z trybuny parlamentarnej. Pewna czarno ubrana niewiasta (wdowa po pewnym nadsztygarze górnośląskim) zawołała: »A ja i dzieci moje nie otrzymają nic!« Na to zawołał ktoś z prawicy: »Hurra, sufrażystki!«. Niewiastę prędko usunęto z trybuny.

— Z powodu świąt gwiazdkowych odroczone parlament do dn. 11 stycznia. Na porządek dzienny pierwszego zebrania po świątach stawiono interpelację w sprawie prześladowania urzędników w Katowicach za głosowanie podczas wyborów do rady miejskiej. Interpelację tę stawili centrowcy oraz Koło Polskie. Interpelacja Koła Polskiego brzmi: Czy wiadomo p. kanclerzowi, że urzędnicy Rzeszy z powodu wykonania swego prawa wyborczego zostali ukarani? — Co zamysła p. kanclerz uczynić, aby zapobiedz zajściom, które się niedawno temu z powodu wyborów do rady miejskiej w Katowicach wydarzyły?

— Belgia. Król belgijski Leopold, o którego niebezpiecznej chorobie donosiliśmy, poddał się operacji brzusznej. Sprawia mu ona pewną ulgę w cierpieniach, ale nie usunęła wcale niebezpieczeństwa. Król jest chory na zapalenie kiszki i odżywia się tylko bulionem i winem. Chory monarcha 75-letni jest na wszystko przygotowany. Ks. arcybiskup Mercier z Mechlinu udzielił mu

rozgrzeszenia, a Ojciec św. Pius X przysłał królowi swe błogosławieństwo. — W piątek rozniosły telegramy wiadomość, iż król Leopold umarł krótko po godzinie wpół do trzeciej rano.

— **Azya.** Ze Japonia już w niedalekiej przyszłości zamierza rozpocząć wojnę z Rosją, na to wskazują rozmaite objawy. Przedewszystkiem pogodziła się Japonia z Chinami. Chiny zgodziły się na to, ażeby Japonia zatrzymała dla siebie porty Artura i Dalny. Następnie porozumiały się ze sobą co do wyspy Liaotung, którą chińczycy w przyszłości prawdopodobnie japończykom także dadzą. Zawarcie tej przyjaźni przerażało strasznie rząd i naród rosyjski. Bo jeżeli z tą przyjaźnią już tak daleko doszło, to kto wie, czy te dwa azjatyckie państwa nie zawarły już czasem pomiędzy sobą cichego kontraktu wojennego, ażeby w razie wojny z Rosją wzajemnie sobie pomagać. Zład też rząd rosyjski i rosyjska Duma postanowiły tymi wypadkami gorliwie się zajmować i mieć wojsko w pogotowiu, ażeby japończyk nie zastał Rosyi nieprzygotowanej.

## Sprawy polskie.

— Pogromcy krzyżaków, Władysławowi Jagielle, wystawić chce sławny nasz na cały świat muzyk Paderewski piękny pomnik w Krakowie. O ile wiadomo, fundator polecił wykonać pomnik jednemu z polskich rzeźbiarzy i obecnie robią się bronzone odlewy w jednym z francuskich zakładów. Pomnik ma przedstawiać króla-zwycięzcę na koniu, otoczonego czterema grupami alegorycznymi. Osoby wtajemniczone zapewniają, że pomnik jest dziełem sztuki godnem wielkiej rocznicy. Według obliczeń, koszta pomnika dojdą do 300,000 franków.

— Niebezpieczne pieśni kościelne. W Sopocie Towarzystwo ludowe zamierza urządzić dla młodzieży członków gwiazdkę. Pan sędzia Chmielewski zgromadził u siebie dzieci, ażeby z okazji tej gwiazdki mogły się nauczyć śpiewu polskich kościelnych pieśni.

Podczas śpiewu pewnego wieczoru wtargnęła do mieszkania pana sędziego Chmielewskiego policja. Gdy policjant chciał

## Zburzone gniazdo.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Tak było rzeczywiście.

Pani Brottel leżała kilka tygodni w stanie zupełnego odretwienia, z którego według lekarskich przepowiedni miała przejść od razu w straszne bóle i trwogi przedśmierne.

Miała paraliż w całym lewym boku.

To ubezwładnienie ustało dopiero w połowie szóstego tygodnia.

Młoda kobieta odzyskała władzę we wszystkich członkach.

Zaledwie jednak nastąpiło to polepszenie, przyszła za niem w tropy kryzys straszliwa.

Opanowała chorą gorączka połączona z delirium. Zrywała się, wydając krzyki rozdzierające.

Było to owe zapalenie mózgu, którego lekarze tak się obawiali?

Rana przestała materyzować.

W dni kilka, uformował się bąbel powyżej skroni prawej w miejscu gdzie włosy rósć zaczynały.

Obecnie chirurdzy dowiedzieli się, gdzie wypada szukać kul!

Musiano przystąpić natychmiast do trepanowania, aby wyjąć kulę z głowy pani Brottel.

Przeniesiono chorą do jednej z lecznic przeznaczonych dla bogaczy.

Wszystko w takim »Domu Zdrowia« jest urządzone wspaniale i z najwyższym komfortem.

Chory ma w dodatku pomoc lekarską, całkiem jak w szpitalu i spokój niczem nie zakłócony.

wejść, pan sędzia Chm. zażądał wpierv poświadczenia, czy ma do tego prawo. Ponieważ policjant żadnej legitymacyi nie miał, przeto pan sędzia Chm. energicznie przeciwko inwazyi policji zaprotestował. To jednak nie pomogło, bo zjawilo się jeszcze dwóch policjantów — i p. Chm. musiał uleż przemocy.

Policjant począł spisywać obecnych, rewidował książki i wysłuchiwał przeleknione dzieci.

Zajście to było wodą na młyn hakatystycznych »Dan. N. Nachr.«, które od dawna w niesłychany sposób napadają i denuncyują Polaków, a p. sędziego Chmielewskiego zwłaszcza wzięły na kiel. Organ ten gdańskiej hakaty okrutnie się cieszy i pisze, że prokurator wytoczy mu proces o stawianie oporu władzy i poniewieranie urzędnika!

Zwrócono się w tej sprawie już do Koła polskiego, które zapewne postara się o wyświetlenie, czy to policji bez legitymacyi wolno wkraczać do domów prywatnych!

## Wiadomości kościelne.

**Warmińska dycecyza.** Ks. prob. Heinrich z Schullen otrzymał instytucją kanoniczną na probostwo w Reimerswalde. Pierwszy kapelan w Stalborku, ks. Fischer mianowany kuratusem w Schullen, drugi kapelan w Malborku, Steinke posunięty na pierwszą kapelaną a drugą otrzymał ks. kapelan Huhmann z Nowego Kokendorfu, ks. kapelan Hebenheuer przeniesiony z Reimerswalde do Nowego Kokendorfu.

**Wiedeń.** Odnowienie kaplicy św. Józefa na Kahlenbergu jest już dzięki ofiarności wiernych i hojnej zapomóżki udzielonej przez ministerstwo oświaty i sejm galicyjski postawione; samo wyłożenie mozaiką ma kosztować 60 tysięcy koron. Jak wiadomo właśnie w tej kaplicy rano przed bitwą zwycięską dla oswojonego Wiednia król Jan Sobieski służył do Mszy św. delegatowi papieskiemu świątobliwemu Marco d'Aviano i wraz z swym 19 letnim synem Jakóbem i innymi wodzami przyjął Komunię św. Tą kaplicą zarządzają księża Zmartwychwstańcy, których przełożonym w Wiedniu jest obecnie Warmiak ks. Kukliński.

Młoda kobieta straciła była od dawna rodziców.

Nie miała również brata ni siostry, któryby pielęgnował ją z prawdziwym poświęceniem i miłością.

Co do przyjaciół, pokazywali się oni teraz nader rzadko.

Towarzyszyla chorej do lecznicy, jedna jedyna istota, której serdecznego przywiązania ani się domyślała przed straszną katastrofą jej pokojowa Martyna.

Martyna liczyła okrągłą czterdziestkę.

Była to tęga, wysoka kobieta, — Herod baba! — mówiąc po prostu, z płcią smagłą z włosami i oczami czarnymi jak smoła, typ skończony Prowansalki.

Ruchy miała żywe, serce na dłoni, a język obrotny co się zowie!

Biada była temu, kto popadł u niej w nielaskę.

Wypowiadała wtedy co miała na myśli nie owijając słów w bawelnę, z szczerością brutalną pomiekad.

Owdowiała nader młodo. Została jej się córeczka, która była zmuszona oddać w obce ręce.

Obecnie była ona już mężatką, tam w Prowancyi.

Matka ubóstwiała swoją jedynaczkę, pracując ciężko całe życie, byle córce ukochnanej nie brakło niczego.

Zyla zawsze od córki zdaleka, czuła też potrzebę wylać na kogoś z jej otoczenia skarby miłości macierzyńskiej, nagromadzone w tem sercu z gruntu poczciwem.

Od pięciu lat, które spędziła na służbie u pani Brottel, przywiązała się do Emmy całą duszą.

Otóż poczciwa Martyna nie umiała kochać połowicznie.

— Biuro „Straży“ w Poznaniu przy Alejach nr. 18, otwarte codziennie od godz. 11—1 i 4—6, w niedziele i święta od godz. 12—1. Telefonu nr. 1640.

Dr. Tadeusz Jaworski.  
Biuro „Straży“.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniechęcić pozwoli.

## Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 20-go grudnia 1909.

— Szanownym Redakcyom pism polskich, z którymi dotąd pismo nasze wymienialiśmy donosimy uprzejmie na tej drodze, iż przekazaliśmy im »Gazetę Olsztyńską« na pierwszy kwartał 1910 i prosimy również o przekazanie nam swego pisma.

— Dostawę mięsa i kiszek dla tutejszej załogi wojskowej na pierwsze półrocze 1910 otrzymali znowu mistrzowie rzeźniccy pp. August Lubowski i Robert Langkau.

— Przed izbą karną stawał w czwartek osławiony złodziej malarz Antoni Petrykowski z Likuz o którego aresztowaniu swego czasu donosiliśmy. Popelniał on liczne kradzieże i nazywał się zwykle »Kuhn«. Tą razą stawał on za kradzież laski, sfalszowanie dokumentu i otrzymał za to rok i 6 miesięcy domu karnego. Za resztę kradzieży sądzony będzie później.

— Z powiatu. Robotnik Michał Bolewski w Ubstychu obrany i potwierdzony został na sługę i stróża gminnego tamże.

— Posła do ludu polskiego wyszedł nr. 3 ci. Nabyć go można w księgarni »Gazety Olsztyńskiej« za 10 fen. Mamy też jeszcze w zapasie Posły nr. 1 i 2. Szan Czytelników naszych prosimy o poparcie tego tak pożytecznego wydawnictwa, z którego czysty dochód przeznaczony jest na cele narodowe i oświatowe.

Przerazona strasznym dramatem, odegranym w jej oczach, oburzona w najwyższym stopniu na męża, którego uważała za najgorszego zbrodniarza, pokochała jeszcze bardziej tegoż nieszczęśliwą ofiarę.

Była prawie zadowolona, że miała obecnie swoją panią na własność wyłączną, że mogła pielęgnować ją z całą troskliwością i poświęceniem bez granic.

Czyż nie słyszała, że od podobnej operacji zawisło życie częstokroć?

Trepanowanie miało nastąpić w trzy dni po przeniesieniu pani Brottel, zawsze nieprzytomnej, do lecznicy.

Odbyła się operacja w dzień naznaczony, o dziesiątej z rana, według przepisów i ulepszeń w dziale chirurgicznym.

Dokonał jej po uspieniu chorej chloroformem, jeden z najzręczniejszych chirurgów naryzkich.

Udała się doskonale, nad wszelkie oczekiwanie.

Chora obudziła się z łatwością, skoro kulę wyjęto z kości i ranę opatrzone odpowiednio.

Z sali operacyjnej przeniesiono panią Brottel nazad do jej pokoju.

Pozapuszczano tu wszystkie story w oknach.

Zapanowała ciemność zupełna, potrzebna tak samo i nieodzowna dla chorej, jak i spokój najzupełniejszy.

Asystent chirurgiczny, miał czuwać nieodstępnie nad pacjentką w jej pokoju, a przynajmniej obok w gabinecie.

Martyna musiała ustąpić miejsca przy łóżku swojej pani, młodemu asystentowi i zakonnicy, obeznanej lepiej niż poczciwa Martyna z obsługą chorych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

### Z Wąrmii i Prus Wschodnich.

\* **Jonkowo.** Ponieważ stara szkoła nasza nie odpowiada już obecnym wymaganiom, wybudowany zostanie w lecie nowy budynek szkolny oraz chlewy i ustępy.

\* **Biskupiec.** Aresztowano tu służącą Wiśniewską ze Stryjewa zatrudnioną obecnie w hotelu pana R. Służyła ona do św. Marcina w Olsztynie w restauracji »Belewue« i tamże pokradła różne rzeczy, między innymi drogi pierścionek. Skradzione przedmioty znaleziono przy rewizji w jej pomieszkaniu.

\* **Pasym.** Nad majątkiem właściciela młyna p. Thiela otwarto 14 bm. konkurs. Zawiodcą masy konkursowej mianowany został adwokat p. Diwidsohn. Pierwsze zebranie wierzycieli odbędzie się dnia 7-go stycznia 1910.

\* **Zadzobek.** W Rososze spalił się w piątek budynek szwajcara Bergera. W nieobecności rodziców obalili dzieci naczynie z naftą na rozpalony piec wskutek czego wybuchł pożar. W płomieniach zginęły także dwa dzieci Bergera.

\* **Szczytno.** W Bartnikach znaleziono w stodole gospodarza Spriewalda pasterza Dreschla bez życia. Położył on się w stodole na spoczynek i zmarł.

\* **Wielbark.** Zawczorajszej nocy zapaliła się stajnia gospodarza Jagarczewskiego na wybudowaniu. Żywy inwentarz zdolano wyratować. Za to martwy inwentarz oraz stajnia spaliła się doszczętnie. Ogień podłożono podobno.

\* **Elk.** R botnica Lokau udała się na dworzec kolejowy, aby zbierać odpadki węgla. Maszyna pociągu najechała nieszczęśliwą, a koła odcięły jej nogę. Kobieta odwieziona do lazaretu. — Sąd rzeszy w Lipsku odrzucił rewizję gospodarza F. Schulza skazanego przez tutejszy sąd przysięgłych za fałszowanie pieniędzy.

\* **Barsztyn.** 4 centymetry długą igłę wyciągnęli w niedzielę z lewej strony piersi pewnemu tutejszemu urzędnikowi kolejowemu. Igła była zupełnie czarna, a w jaki sposób utkwiała w piersi, tego urzędnik sam nie wie.

### Z Prus Zachodnich i Pomorza.

\* **Drzycim.** W nocy z piątku na sobotę okradziono tutejszy kościół. Złodzieje zrobili wielkie spustoszenie, gdyż zabrali wiele cennych przedmiotów kościelnych, jak złote i srebrne kielichy itd. Po złodziejach, którzy dali się prawdopodobnie na noc w kościele zamknąć, niema niestety żadnego śladu. Przypuszczać należy, że są to ci sami świętokradcy, którzy świeżo obrabowali kościół w Przysiersku.

\* **Toruń.** Rekrut Picht z 12 kompanii 21 pierwszego pułku piechoty zamierzał

odebrać sobie życie ślepym nabojem. Wymierzył w serce ale zgruchotał sobie tylko lewe ramię. Następnie zadał sobie nożem kieszonkowym kilka ran przy sercu. Poranił się tak ciężko, że go do lazaretu wojskowego odstawić musiano. Przyczyną byli współkamraci, którzy się nad nim żęcali.

\* **Lębork.** Straszne nieszczęście zdarzyło się tu w pobliskiej wsi Augustenfelde. Sześcioletnia córka robotnika Krampa przewróciła przez nieostrożność lampę naftową, nastąpiła eksplozja i w okamgnieniu stało dziecko w płomieniach. Matka chcąc ogień stłumić, poparzyła się również śmiertelnie i trzebają było odstawić do domu chorych. Dziecko krótko po wypadku zmarło.

### Z Ks. Poznańskiego.

\* **Koźmin.** Na stacyi w Rozdrażewie powstał nie mały popłoch, gdy zauważono na kołach jakieś wnętrzności. Nawet kierownik pociągu nie wiedział jak się to stało. Przypuszczano, że to resztki jakiegoś przejechanego człowieka, albo samobójcy. Poruszenie i zaniepokojenie znacznie zmalało, gdy się przekonano, że »samobójcą« była świnia, którą przejechał pociąg w pobliskiej wsi.

### Ze Śląska.

\* **Katowice.** W dniu ściślejszych wyborów gminnych wyciągnięto z list więziennych nazwiska więźniów ewangelickich i dano im pozwolenie brania udziału w wyborach a dozorcóm więziennym zlecenie, zaprowadzenia ich na wybory. Więźniowie okazali się godni zaufania w nich położonego i wybrali oczywiście kandydatów hakałwstycznych. Tak donoszą z Katowic do »Kur. Pozn.«

\* **Królewska Huta.** Rewizya ksiązek kasowych wykazała, że podczas kradzieży z włamaniem, dokonanej w tutejszej kasie gminnej, skradziono 170000 m. w gotówce. Policya stwierdziła, że złodziejom udało się zbiec do Krakowa.

\* **Rybnik.** Straszną śmiercią zginęła dwuletnia córeczka obywatela Klucznioka w Leszczynie. Zona Klucznioka napełniła beczkę od kapusty gorącą wodą i przykryła takąową miechem. 9 letni synek posadził swoją dwuletnią siostrzyczkę na miechu, który wraz z dzieckiem zesunął się w gotującą wodę. Chłopiec ze strachu uciekł. Gdy spostrzeżono, co się stało, już było za późno, gdyż dziecko już nie żyło.

### Rozmaitości.

**Koniec warkocza.** Rząd chiński reformuje państwo środkac na sposób cara Piotra Wielkiego. Ten ostatni zaczął niedwá cywilizację Rosyan przez obcięcie

brody, rząd chiński zaś nakazał swym poddanym obciąć warkocze. Wśród Starochinów panuje rozpacz, warkocz jest dla nich bowiem świętością i symbolem patriotyzmu i twierdzą, że gdy warkocz zniknie, upadną Chiny. — Ale rząd chiński jest nieubłagany i siłą chce przeprowadzić swą reformę. — Co za rewolucyjny rząd.

**Wypadek automobilowy u następcy tronu.** Przedwczoraj w nocy zderzył się samochód następcy tronu z prywatnym samochodem. Oba samochody silnie uszkodzone. Następcą tronu wyszedł bez szwanku. Adjutant odniósł lżejsze rany cięte na twarzy. Właściciel drugiego automobilu wyszedł również bez szwanku, tylko krewna jego — starsza pani — odniosła cięższą ranę w nodze.

### (Nadesłano.)

— Nowości wydawnicze. Ktokolwiek miał sposobność przyrzeć się papierom listowym z przed kilkunastu lat i porównać je z dzisiejszymi, poznał, jak wielka nastąpiła zmiana. Niepozorne w całej powierzchowności, niekiedy wprost brzydkie, ustąpiły dziś miejsca wykwintnym, nieraz aż nadto zasługującym na ogólnie im nadawane miano »luksusowych«. Poczęto na nich umieszczać wyobrażenia religijne i świeckie. Powodem tego była bądź to chęć jak najszerszego rozpowszechnienia znajomości wypadków i rzeczy drugich każdemu, bądź też dogodzenie osobistemu upodobaniu poszczególnych jednostek. Tymi względami kierowało się widocznie wydawnictwo Karola Miarki w Mikołowie, wydając od razu dziesięć seryi z papierem listowym. Co do sposobu wykonania dzieli się na barwne i jednokolorowe, treścią zaś zadowolą wszelkie upodobania. Każda teczka, tak barwna, jak jednokolorowa, zawiera stósowne do wyobrażeń poematy, a przy podobiznach Świętych Pańskich i poetów krótkie życiorysy. Wykonanie całości jest tak udatne, że śmiało współzawodniczyć może nie tylko z podobnymi wydawnictwami swojskimi, ale nawet i obcemi. Wobec tego cena 10 fen. za teczkę, jest niezwykle niską. Papier przytem znakomity, a oprócz odpowiedniej liczby kopert, dołączono zaraz i bibulę z liniaturą do podkładania przy pisaniu. W seryi dla dzieci dochodzi jeszcze krótka nauka pisania listów.

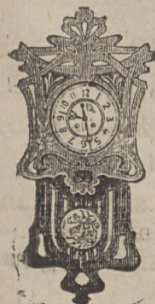
### Sprzedaż drzewa.

— W poniedziałek, 3-go stycznia przed południem o 9 tej w Stawigudzie drzewo na opał starego cięcia z obwodów Ustrych, Ruś i Grada.

☞☞☞ Najfańsze źródło zakupu ☞☞☞  
hudzików, zegarów ściennych i kieszonkowych  
jako i ☞☞ towarów srebrnych i złotych oraz gramofonów. ☞☞  
**L. Neumann, ulica Prosta nr. 36.**

Telefon nr. 313.

Telefon nr. 313.



Ulica Prosta 28

**Otto Frost**

Ulica Prosta 28

Zegarki

od zwyczajnych do najeleganciejszych.

Zegary ścien.

w wielkim wyborze.

łańcuszki

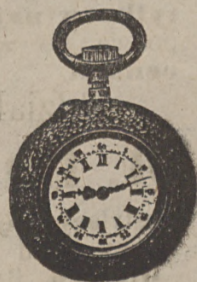
w każdym gatunku.

Pierścionki

w pięknych wzorach.

Broszki

w każdej cenie.



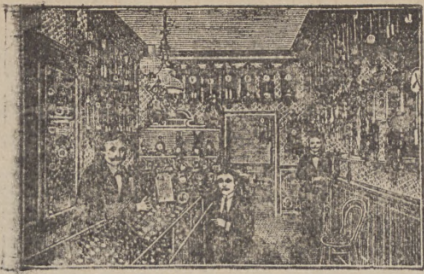
Bezustannie nadchodzą najeleganciejsze nowości.

Tylko rzetelne fabrykaty

Najfańsze ceny

Ścisłe rzetelna gwarancya.

Staranne wykonanie reperaturów.



## Dobrze i fanio

za przytem rzetelnie i po każdej przystępnej cenie kupuje się na **Gwiazdkę tylko u Augusta Poetscha** w ul. Olsztyńskiej 4.

**Zegarki kieszonkowe** wszelkiego rodzaju, **regulatory, zegary ściennie, zegary do stania, jako i budziki** w wszystkim wielki wybór.

**Łańcuszki damskie i męskie, pierścionki, przypinki, koliery, bransoletki, butony, guziki do mankiet itd.** w każdej jakości i pięknych wzorach.

**Stósowne podarki w złocie, srebrze i alfenidzie** jako i nikielowe.

**Wszelkie artykuły optyczne** jako i **barometry i termometry.**

**Gramofony** w każdej wielkości i cenie, jako i automatyczne, które korzystają dla karczmarzy w restauracjach postawiam jako **plyty i części repara-turowe.**

**Reperacye każdego rodzaju** pod gwarancją prędko i tanio.

**Handel zegarów**  
**Aug. Poetsch,**  
właśc.: Aug. Poetsch sen.

NB. Tamże są oprócz tego kilka reperowanych, dobrze idących zegarków kieszonkowych tanio na sprzedaż.

## Kalendarze

na rok 1910:

Skarb rodziny	1,20 m.
Skarb domowy	1 m.
Wszczęświatowy	70 fen.
Maryanski	60 fen.
Katolik	50 fen.
Święta Rodzina	50 fen.
Katolicki	25 fen.
Regensburger	50 fen.

poleca księg. Gaz. Olsztyńskiej.

Wszelkie towary kolonialne tylko w najlepszej dobroci poleca po znanych tanich cenach

oddział tetaliczny  
**M. Barczinski**

destylacja pędzona parą i hurtowny skład tow. kolonialnych. Olsztyn, Rynek Remontowy.

Moja

## wystawa gwiazdkowa

jest otwarta. Polecam w dobrych gatunkach: francuskie i rumuńskie orzechy duże, orzechy lambert, giovanni, para i kokosowe, winogrona, winogrona suszone, migdały w łupinach, daktyle, figi, różne gatunki, w pudełkach, koszyczkach i luzno.

## Marcepany królewieckie,

piękne figurki z marcepanu, szumu i czekolady, konfitury, konfektu na drzewko, toruńskie pierniki, bruczki, orzechy piernikowe, biskwity na choinkę, czekoladę w różnych gatunkach, świeczki na choinkę w różnych gatunkach itd. itd.

Również polecam mój bogato zaopatrzony skład win, wódek, likierów i cygar.

Osobnym cennikiem gwiazdkowym na żądanie chętnie służę.

**P. Hirschberg, Olsztyn.**



Na nadchodzące **Święta**

polecam jako stósowne podarki **zegary ściennie i kieszonkowe** jako i towary **ze złota, srebra i alfenidy.**

**Franciszek Off** w Wartemborku przy Rynku.

Równocześnie polecam mój wielki skład

**gramofonów**

od **26 marek** począwszy z trzema obustronnie grającymi płytami i

**lampki elektrycz.**

## A. Rożek, Olsztyn,

ulica Krzywa (Krummstr.) 22 i 23  
poleca na nadchodzącą

**GWIAZDKĘ**  
wielki wybór zabawek

po cenach umiarkowanych. Dalej polecam wszelkie towary **porcelanowe, szklane, fajansowe, lampy,** przybory kuchenne, jako i inne droższe i tańsze artykuły luksusowe we wielkim wyborze.

Przy zakupach od 2 m. daję piękne **podarki** całkiem bezpłatnie.

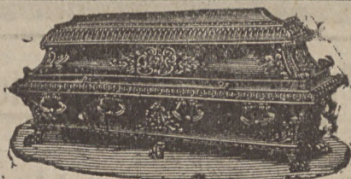
## Bracia Risch, Olsztyn ul. Prosta

filia w Wartemborku  
polecają jako stósowne podarki **Gwiazdkowe**

budziki, zegary kieszonkowe i ściennie, łańcuszki pierścionki, bransoletki, oraz wszystkie inne artykuły ze złota, srebra i alfenidy.

Gramofony w wielkim wyborze.

Wszelkie reperacye wykonuje się szybko i tanio.



## skład trumien

Ponieważ mój drewnianych znacznie powiększyłem polecam w razie potrzeby mój wielki zapas trumien i sprzedaję takowe po

dotąd niebywałych cenach. **Wianki i wyprawy dla nieboszczyków** również bardzo tanio.

**Robert Luiz,** parowa stolarnia w Wartemborku, Pasymskie Przedmieście.

Polecam z beczki:

a) **Rum Jamsica** do groku, dobry ltr 1,80 przy 10 ltr 1,70 m. Rum do groku, lepszy, ltr 2,00 m. przy 10 ltrach 1,90 m. Rum do groku, najlepszy, ltr 2,40 m. przy 10 ltrach 2,30 m. Rum do herbaty, ltr 2,75 m. przy 10 ltrach 2,65 m.

b) **Arac de Goa** ltr 2,60 m. przy 10 ltrach 2,50 m.

c) **Consum Koniak** ltr 1,80 m. przy 10 ltrach 1,70 m.

Koniak z mazurem ltr. 2 m. przy 10 ltrach 1,90 m.

Koniak I ltr 2,40 m., przy 10 ltrach 2,30 m.

Koniak 00 ltr 2,70 m., przy 10 ltrach 1,65 m.

**P. Hirschberg, Olsztyn.**

**O zwrót mych próżnych beczek od piwa**

Kinderhof, Ponarth i C. Kaminski proszę.

**C. Kaminski, nast.**  
Wartembork.

2 białe owce

zabłąkały się lub skradziono mi w sobotę. Ktoby takowe znalazł niech mi za wynagrodzeniem da znać.

**Franciszek Surrey**  
w Patrykach.

Wszelkie gatunki **likierów i wódek**

rum Jamajka, koniaki, esencye do punszu i groku

jako i mą ulubioną specjalność **olsztyński**

„Regierungsbitter“ poleca w znakomitych gatunkach po nadzwyczaj tanich cenach parowa destylacja

**M. Barczinski,**

fabryka likierów i hurtowny handel towarów kolonialnych, Olsztyn, Rynek Remontowy.

## Stara oblekę

jako i gotowe spodnie własnej roboty poleca

**E. Zbiek, Olsztyn,**  
ulica Lipszacka 28.  
Obok karczmarza p. Biernata.

**Bacność!**

Z powodu odstąpienia części mego placu składowego na rozszerzenie ulicy sprzedaję by miejsce to opróżnić

wszelkie

— maszyny rolnicze —  
po cenach niższych.

**F. Kłodziński, Olsztyn,**  
ulica Koronowa 35, skład i handel maszyn rolniczych.  
Przyjmę jeszcze kilku agentów.